

Drogowskaz

Każdy z nas poddany jest z różnych stron skierowanemu na wybór naszego postępowania, niewyobrażalnemu naciskowi. W świecie pluralistycznym tak łatwo jest się zagubić. Wielką i niezbędną pomoc stanowią ci, którzy obdarzeni są nie tylko mądrością, doświadczeniem, ale przede wszystkim niezwykłą umiejętnością rozpoznawania dobra i zła, którzy potrafią iść przez życie kierując się zasadą „zachowuj się przyzwoicie”. Nie potrzebują do tego specjalnych kodeksów etyki czy innych pisanych norm. Oni są, po prostu, zawsze przyzwoici. Tacy ludzie, niestety nieliczni, są najlepszymi drogowskazami dla innych, dla nas, zwykłych śmiertelników. Takim drogowskazem, przede wszystkim dla nas, Polaków, ale nie tylko, był śp. Władysław Bartoszewski. Mieliśmy to wielkie szczęście, że żył w czasie tak rozstrzygającym dla losów Polski, że mógł po odzyskaniu niepodległości w 1989 roku odgrywać wybitną rolę w nadawaniu kierunków rozwoju Polski, a w szczególności w nadawaniu kierunków polskiej dyplomacji, układaniu stosunków z innymi państwami, budowaniu zerwanych lub uszkodzonych mostów łączących nas z innymi narodami. Całym swoim długim życiem dawał świadectwo temu, że Jego postępowanie, Jego wypowiedzi nie są inspirowane chwilową polityczną koniunkturą, lecz są wyrazem Jego autentycznych przekonań, wynikających z mocnego fundamentu wartości chrześcijańskich, którym do końca pozostał wierny.

Miałem wielkie szczęście, że dane mi było poznać Profesora Bartoszewskiego osobiście, a nawet cieszyć się Jego życzliwością. Wracam często pamięcią do pobytu Profesora we Fryburgu Bryzgowijskim w 1986 roku. Profesor Bartoszewski otrzymał bardzo prestiżową nagrodę Wydawców Niemieckich i z tej okazji został zaproszony do tego pięknego miasta, będącego siedzibą światowej sławy Wydawnictwa Herdera. W starym ratuszu odbył się odczyt Profesora na temat polsko-niemieckich stosunków, na który przyszło bardzo wiele osób. Byłem wtedy stypendystą, pracującym w znanym fryburskim Instytucie Maxa Plancka Prawa Karnego Międzynarodowego i Zagranicznego, i oczywiście przyszedłem na odczyt. Profesor Bartoszewski był w wielkiej formie, przedstawiając w historycznym przekroju ogromnie skomplikowane relacje między Polakami i Niemcami. Czynił to bardzo obiektywnie, pokazując, obok ciemnych i tragicznych stron, także wiele przykładów wzajemnych korzyści wynikających z naszego sąsiedztwa. Na sali była grupa osób mających osobiście lub już tylko rodzinnie związki z polskimi Ziemiemi Zachodnimi. Na własne uszy mogłem wtedy słyszeć niezwykle brutalny atak ze strony tych osób nie tylko na władze ówczesnego PRL-u, ale także na Polaków, mających rzekomo ponosić odpowiedzialność za powojenne przesiedlenia ludności niemieckiej i zmianę polsko-niemieckiej granicy.

Odpowiedź Profesora Bartoszewskiego była majstersztykiem. Usłyszeli wtedy, nie tylko ci agresywnie nastawieni przesiedleńcy, ale też pozostali słuchacze, kto i za co jest odpowiedzialny i jakie są historyczne prawa do naszego terytorium. Byłem autentycznie dumny, że ten polski historyk, wykładający na zaproszenie Niemców w Uniwersytecie w Erlangen, laureat cenionej przez Niemców nagrody, obywatel zniewolonej przez system komunistyczny Polski, dał – przede wszystkim niemieckim słuchaczom – znakomitą zarówno merytorycznie, jak i językowo lekcję historii.

Po przełomie roku 1989 Profesor Bartoszewski został ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej w Wiedniu. Byłem często w latach dziewięćdziesiątych XX wieku w stolicy Austrii. Miałem wtedy wiele okazji, najpierw jako sędzieja Trybunału Konstytucyjnego, a potem jako jego prezes, do odwiedzania Wiednia ze względu na bardzo bliskie kontakty łączące polski Trybunał Konstytucyjny z Trybunałem Konstytucyjnym Republiki Austrii. Te dobre kontakty były nie tylko zasługą naszych wzajemnych relacji z sędziami austriackimi, ale na ich intensywność miała w dużym stopniu wpływ pozycja w Wiedniu polskiego ambasadora. Profesor Bartoszewski był w Austrii bardzo dobrze znany, i to nie tylko w sferach dyplomatycznych. Był częstym gościem programów telewizyjnych i radiowych. Budował dobry klimat dla wzajemnego zbliżenia Polski i Austrii. W czasie moich wizyt w Wiedniu byłem wraz z pozostałymi członkami polskiej delegacji i sędziami austriackimi zapraszany do rezydencji polskiego ambasadora. Były to spotkania dalekie od oficjalnego protokołu. Wpływała na to autentyczna serdeczność i gościnność Gospodarza i Jego Małżonki, pani Zofii Bartoszewskiej.

Od Profesora Bartoszewskiego, jako ministra w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, otrzymałem w 2009 roku propozycję wejścia w skład Rady Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej. Działając w Radzie Fundacji mogłem stale obserwować rolę, jaką w budowie tej tak ważnej dla Polski i dla Europy współpracy odgrywał Profesor Bartoszewski.

Wiadomość o niespodziewanej śmierci Profesora Bartoszewskiego dotknęła nas, Polaków, bardzo. Zbudował wiele mostów łączących nas z innymi narodami. Nie udało mu się zbudować tego mostu – może dla nas i dla Niego najważniejszego – łączącego wszystkich Polaków w sprawie wspólnego tworzenia szczęśliwej przyszłości Polski. Może Jego śmierć i refleksja nad przesłaniem, które pozostawił, doprowadzi także do tego sukcesu.

Trudno nam będzie zastąpić utracony Drogowskaz.

ANDRZEJ ZOLL

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Aleksander Koj, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Jerzy Vetulani, Marta Wyka, Jerzy Wyrozumski, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Kobos, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.